



tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

redaktor wydania

Kończą się tegoroczne wakacje. Nie dla wszystkich dzieci były one udane. Kryzys gospodarczy i związane z nim zwolnienia z pracy odbiły się na sytuacji materialnej wielu polskich rodzin. Konsekwencją tego była rezygnacja z wyjazdu na wakacje. I gdyby nie hojni sponsorzy i przedsiębiorczy dorośli, dzieci spędzałyby wakacje w domu. W sandomierskiej diecezji, jak co roku, w wakacyjny wypoczynek zaangażowali się zarówno pojedynczy księża, jak i całe parafie, organizując, za niewielką opłatą, wyjazdy do ośrodków wypoczynkowych lub co najmniej półkolonie.

## Odpust w Baćkowicach

# Odnowili akt poświęcenia

Tegoroczny odpust w parafii Świętego Mikołaja w Baćkowicach ku czci Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny miał szczególnie uroczysty charakter. **Uczestniczył w nim bowiem sandomierski ordynariusz bp Krzysztof Nitkiewicz.**

Biskup przybył do Baćkowic po raz pierwszy, stąd zrozumiałe zainteresowanie wiernych wizytą oraz liczny ich udział w odpustowej Sumie. Ordynariusz został bardzo serdecznie przywitany przez przedstawicieli lokalnej społeczności z proboszczem ks. Romanem Stępiem na czele.

– Cieszymy się, że jesteś obecny wśród nas – powiedział proboszcz Roman Stępień. Z dnia na dzień w twoim apostołskim posługiwaniu spełniają się więc słowa, które wypowiedziałeś podczas swojej konsekracji: że jesteś nasz.

Reprezentanci parafialnej rodziny poprosili biskupa Krzysztofa Nitkiewicza o odprawienie Mszy św. za chorych, cierpiących i samotnych parafian. Przypomnieli też, że w tym roku przypada 60. rocznica budowy przed plebanią figury Matki Bożej jako wotum ocalenia mieszkańców Baćkowic od okropności wojny.



ANDRZEJ CAPIGA

**Ordynariusz spotkał się w Baćkowicach z bardzo gorącym przyjęciem**

Ordynariusz był wzruszony tak ciepłym przyjęciem, a nawiązując do odpustowej uroczystości, powiedział, że „...figura Matki Bożej przypomina mi o sercu Maryi, w którym jest miejsce dla każdego z nas. Jak każda matka nie zapomina o własnym dziecku, tak Maryja będzie zawsze z nami, będzie wskazywała drogę”.

Biskup Krzysztof Nitkiewicz przewodniczył Mszy św., którą koncelebrowali też księża Jan Mikos oraz Krzysztof Rusiecki. Następnie wszyscy jej uczestnicy przeszli w procesji eucharystycznej, w której po raz pierwszy niesiono odrestaurowane feretrony, chorągwie i dożynkowe wieńce. Biskup odnowił również akt poświęcenia wspólnoty parafialnej Niepokalanemu Sercu Matki Bożej.

**Andrzej Capiga**

## Staszowskie świętowanie

# Dziękowali za plony i kościół

W niedzielę 23 sierpnia br. staszowski rynek przypominał fragment wsi sprzed kilkudziesięciu lat. W ramach kolejnej edycji „Dnia chleba” i towarzyszących im dożynek miejsko-gminnych staszowianie mogli obejrzeć tradycje i obrzędy naszych dziadków.

Imprezę zainaugurował przemarsz barwnego korowodu dożynkowego z orkiestrą dętą KiZChS „Siarkopol” z Grzybowa do kościoła pw. św. Bartłomieja, gdzie odbyła się uroczysta Msza św., w której wierni dziękowali Bogu za tegoroczne plony. Organizatorzy festynu, Staszowski Ośrodek Kultury i Urząd

Miasta i Gminy w Staszowie, przygotowali dla mieszkańców wiele atrakcji. W zrekonstruowanej zagrodzie wiejskiej mieszkańcy Cisownika przedstawiali sceny związane z pracą na wsi przy użyciu prostych narzędzi. Staszowianie zjadali się chlebem wypieczonym w tradycyjny sposób w piecu opalonym sosnowym drewnem. Podczas imprezy lokalne zakłady piekarnicze i cukiernicze prezentowały również swoje wyroby. Wybrano najpiękniejsze wieńce dożynkowe: I miejsce zajęły Niemszycy, II miejsce – Wola Wiśniowska, III miejsce – Wola Osowa. Na scenie też wiele się działo, wystąpiły bowiem miejscowe zespoły i orkiestry.

Dzień później, 24 sierpnia, staszowianie nadal świętowali – w tym dniu w parafii św. Bartłomieja odbył się odpust. Podczas uroczystej Sumy odpustowej o godz. 12.15 bp Krzysztof Nitkiewicz pobłogosławił odnowiony kościół św. Bartłomieja, a ks. prałat Henryk Kozakiewicz, proboszcz parafii, podziękował Panu Bogu, wiernym, zakładom pracy za wielkie dzieło renowacji świątyni. – Dziękuję za każde dobro, za tyłu wspaniałych ludzi, za modlitwy, zawierzenie Bogu i Matce Nieustającej Pomocy, za życzliwość Pasterzy Kościoła sandomierskiego, za pomoc zakładów pracy i firm budowlanych – powiedział ksiądz proboszcz.

**Dorota Sobolewska-Bielecka**



IRENEUSZ KAPUSTA

**Piekarze prezentowali swoje wypieki**

## Nowa polichromia



**Bp Krzysztof Nitkiewicz podczas Mszy św. w Cholewianej Górze**

**CHOLEWIANA GÓRA.** W parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Cholewianej Górze bp Krzysztof Nitkiewicz odprawił Mszę św., podczas której poświęcił w miejscowym kościele polichromię. Kościół parafialny został konsekrowany w 2003 roku przez ówczesnego ordynariusza Andrzeja Dzięgie; była to pierwsza konsekrowana przez niego świątynia.

Przez cały czas trwały jednak prace, mające na celu przystosowanie kościoła do sprawowania Bożego kultu. Proboszcz ks. Marian Dul wielokrotnie podkreśla ofiarności i pomoc parafian, którzy pomocną dłońią i swoim groszem wspierają to wielkie dzieło. **ak**

## Poświęcone kłosy



**Po Mszach św. wierni mogli zabrać do domu poświęcone kłosy pszenicy**

**TARNOBZEG.** We wspomnienie św. Jacka Odrowąża w kościele dominikanów zostały odprawione o godz. 12 oraz 18 Msze św. ze specjalnym błogosławieństwem dzieci oraz święceniem kłosów pszenicy, które mają ustrzec przed niedostatkiem. W ten sposób ojcowie nawiązują do tradycji głoszącej, iż za wstawiennictwem św. Jacka

zniszczone w okolicach Krakowa przez grad zboże następnego dnia raniem zaczęło się podnosić. W kazaniu wygłoszonym podczas Mszy św. o godz. 18 o. Michał Sępiół przybliżył postać św. Jacka, pierwszego polskiego dominikanina, założyciela i patrona polskiej prowincji dominikańskiej, wyświęconego przez samego św. Dominika w 1221 r., a kanonizowanego przez Klemensa VIII 17 kwietnia 1594 r. **mw**

## Chwała bohaterom

**GAWŁUSZOWICE.** „Chwała i niebo Tym, co giną za Wolność, Wiarę i Ojczyznę” – to słowa widniejące na pomniku wzniesionym na cmentarzu parafialnym, który odsłonięto w niedzielę 16 sierpnia br. Upamiętnia on mieszkańców parafii Gawłuszowice poległych i pomordowanych w czasie I i II wojny światowej, wojny polsko-sowieckiej w 1920 r. oraz w okresie zniewolenia stalinowskiego. Ufundował go Komitet Budowy, kierowany przez Stanisława Bika z Roźniat. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. kan. Jana Sarwy, miejscowego proboszcza, w której uczestniczyli kombatancki, przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych, policji, straży pożarnej oraz Kompania Honorowa Polsko-Ukraińskiego Batalionu Sił Pokojowych z Przemysła wraz z dowódcą ppor. Wojciechem Deciem. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Garnizonowa **wg**



**Nowy pomnik poświęcony miejscowym bohaterom poległym podczas wojen**

Wojska Polskiego z Rzeszowa oraz parafialny chór „Gaudete”. Homilię wygłosił wikariusz tutejszej parafii ks. porucznik Witold Koba, kapelan rezerwy WP. Po Eucharystii na cmentarzu parafialnym odsłonięto i poświęcono pomnik. Odczytany został także Apel Poległych, a wojsko oddało salwy honorowe. **wg**

## Wyremontowana hala

**SKOPANIE.** Od 1 września tego roku w Zespole Szkół w Skopaniu zajęcia wychowania fizycznego będą odbywać się w nowej hali sportowej. Nowo wyremontowanym obiektem sportowym będzie dysponowała przede wszystkim szkoła, ale chcemy również, aby to miejsce było otwarte dla wszystkich miłośników sportu – mówi burmistrz Mirosław Pluta. Budynek w 2006 r. został zakupiony przez Gminę Baranów Sandomierski od Fabryki Firanek **mz**

Wisan. Roboty budowlane były prowadzone tu przez niespełna dwa lata, w ramach prac między innymi wymieniono podłogi, stolarkę okienną i drzwiową, pomalowano konstrukcje stalowe, wykończono pomieszczenia, a także wykonano dojścia i chodniki do budynku. Tylko w tym roku na realizację zadania gmina wydała ponad 177 tys. złotych, 50 tys. do inwestycji dołożyło Ministerstwo Sportu i Turystyki. **mz**

## Pustki na torach

**TARNOBZEG.** PKP Przewozy Regionalne od 19 sierpnia br. likwiduje dwa pociągi osobowe relacji Tarnobrzeg–Dębica, tłumacząc to złym stanem torów, a przede wszystkim słabym zainteresowaniem tymi przejazdami. To jedna zła wiadomość dla pasażerów. Druga, najprawdopodobniej od 1 września br. przez Tarnobrzeg nie przejedzie już pociąg pociąg pociąg „Hetman” relacji Zamość/Rzeszów–Gorzów Wielkopolski. PKP Intercity, w gestii której pozostaje to połączenie, zapowiada, że na skróconej trasie Dębica–Zamość uruchomi zastępczą

komunikację autobusową. I tak pociąg, którym szereg kolejnych roczników studentów tarnobrzeskich podróżowało w zatłoczonych wagonach, przechodzi do historii. **mw**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

sandomierz@goscniemieply.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Jasnogórska Pani w dekanacie Ożarów

# Świadek polskiej wiary

**Pani Jasnogórska w swoim Świętym Wizerunku Nawiedzenia odwiedziła parafię pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Ożarowie, która jest jednocześnie sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Królowej Rodzin.**



**Proboszcz ks. prałat Stanisław Szczerek powitał Maryję i poprowadził Jej Święty Wizerunek do polowego ołtarza**

**N**a ogromnym kościelnym placu Czarną Madonnę przywitało kilka tysięcy mieszkańców z proboszczem ks. prałatem Stanisławem Szczerkim na czele. – Królowo Matko, Nadziejo nasza – pozdrowił Jasnogórską Panią ks. Stanisław Szczerek – witam Cię w parafii Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Ożarowie w imieniu wszystkich tak licznie zgromadzonych przed Twoim obliczem parafian. Serca nasze są pełne wiary i miłości ku Tobie i Twojemu synowi Jezusowi Chrystusowi. Ale jednocześnie serca nasze wypełnia smutek i zażenowanie,

że w rzeczywistości jest tyle niekonsekwencji religijnych, tyle niewierności Twojemu Synowi i Tobie, tyle lekceważenia prawa Bożego i samego Boga, tyle grzechów pijaństwa, rozpusty, rozwiązłości i tragedii niejednej rodziny. Maryjo! Zechciej spojrzeć łaskawym i miłosiernym wzrokiem na wszystkich tu zgromadzonych. Obdarz wszystkich łaskami Twojego syna, których tak oczekują.

Już od wczesnych godzin popołudniowych ożarowscy parafianie, z kwiatami i stołeczkami w rękę, podążali przed gigantyczny polowy ołtarz na spotkanie z Matką Bożą. Kopia jasnogórskiego obrazu

przybyła do Ożarowa ze Słupi Nadbrzeżnej wraz z biskupem Edwardem Frankowskim.

– Dwa lata temu ten sam plac – przypomniał bp Edward Frankowski – był wypełniony wiernymi, którzy uczestniczyli w uroczystej koronacji waszego wizerunku Matki Najświętszej w ożarowskim sanktuarium. Dziś jesteśmy znowu tutaj i chcemy w sposób szczególnie przyjąć Matkę Najświętszą, tym razem w Jej jasnogórskim wizerunku. Ten wizerunek rozpoczął wędrówkę po polskiej ziemi już 52 lata temu. Teraz wędruje po raz drugi. Przy nim występują liczne nawrócenia i przemiany a nawet uzdrowienia.

Ten znak jest świadkiem wiary polskiego narodu.

Maryję w Jej Świętym Wizerunku Nawiedzenia przywitali także przedstawiciele ożarowskich rodzin, młodzieży oraz dzieci. Przy obrazie honorową wartę zaciągnęli, ubrani w niebieskie stroje, mężczyźni z maryjnej straży. Najważniejszym punktem nawiedzenia była Msza św. powitalna, której przewodniczył biskup Edward Frankowski.

W dekanacie Ożarów Jasnogórska Pani odwiedzi także parafię Ruda Kościelna, Gliniany, Ćmielów, Wojciechowice, Janików, Bidziny, Przybysławice, Sobótkę, Stodoły i Łukawę. **ac**

## XIX Festiwal Muzyka w Sandomierzu

### Rok Gomółki

Muzyka z epoki renesansu, opera, operetka i musical, jazz i muzyka irlandzka oraz bretońska, a także największe przeboje Mieczysława Szczęśniaka – to tylko część atrakcji, jakie wysłuchali melomani podczas XIX Festiwalu „Muzyka w Sandomierzu”.

**K**oncert inauguracyjny tegorocznej edycji festiwalu, który określany jest jako najważniejsze wydarzenie kulturalne w Sandomierzu, odbył się 15 sierpnia br. w Sali Rycerskiej Zamku Kazimierzowskiego. W imieniu organizatorów burmistrz

Sandomierza Jerzy Borowski powitał zgromadzoną publiczność. W swoim krótkim wystąpieniu nawiązał do dotychczasowej historii sandomierskiego festiwalu. Przypomniał także, że ten rok ogłoszony jest rokiem Mikołaja Gomółki – znanego sandomierskiego kompozytora z epoki renesansu.

W Sali Rycerskiej Zamku publiczność wysłuchała wspaniałego koncertu, poświęconego Mikołajowi Gomółce, w wykonaniu chóru „Elsner Coro”, pod dyktando Katarzyny Sokołowskiej.

Kolejny festiwalowy dzień to porcja wspaniałych wrażeń i doznań, których dostarczył niezapomniany koncert Mieczysława Szczęśniaka z zespołem na obleganym dziedzińcu sandomierskiego zamku.

Podczas trwania sierpniowej części festiwalu publiczność wysłuchała w sumie siedem koncertów. Ostatnim akcentem XIX edycji



pod patronatem „Gościa”

Festiwalu „Muzyka w Sandomierzu” będzie ósmy, finałowy koncert „Cudowne dzieci”, który 29 października br. o godz. 17 odbędzie się w Sali Rycerskiej sandomierskiego zamku. Na scenie zaprezentuje się utalentowana muzycznie młodzież ze wsparciem Warszawskiej Orkiestry Kameralnej im. Zenona Brzeskiego, pod dyktando Wojciecha Mrozka. – Sandomierz od dawna jest miejscem kultury muzyki, sztuki i kultury zauważalnej nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami – zauważa Wojciech Mrozek, dyrektor artystyczny festiwalu. **gan**

Organizatorami XIX Festiwalu „Muzyka w Sandomierzu” są: Urząd Miejski w Sandomierzu, Sandomierskie Centrum Kultury, Agencja Artystyczna „AVIP”. Współorganizatorzy: Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, Fundacja Cultura Animi. Patronat honorowy: Jerzy Borowski, burmistrz Sandomierza. Patronat medialny nad tym wydarzeniem artystycznym sprawuje „Gość Niedzielny”.



**Podczas koncertu inauguracyjnego publiczność wysłuchała koncertu poświęconego Mikołajowi Gomółce w wykonaniu chóru „Elsner Coro”**

Wierni zebrali 20 litrów krwi

# Na Jarmarku u św. Jacka

Już po raz trzynasty odbył się w Klimontowie Jarmark św. Jacka. **Podczas jarmarku 45 osób oddało 20 litrów krwi.** Akcję zorganizowało Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach. Zbierane były też cegielki na odbudowę poddominikańskiego klasztoru oraz budowę domu pielgrzyma.

**P**odczas trzydniowej imprezy odbyły się gminne dożynki, zorganizowano Biesiadę po Klimontowsku oraz Międzypokoleniowy Turniej Sołectw. Ostatniego dnia, w uroczystość odpustową, uczestnicy jarmarku zgromadzili się na Mszę św. w poddominikańskim klasztorze pw. św. Jacka. Przewodniczył jej ks. Dariusz Kowalski z Ostrowca Świętokrzyskiego, a towarzyszyli mu księża Stanisław Kos i Sławomir Brzeski.

– Św. Jacek – podkreślił w swojej homilii ks. Dariusz Kowalski – to człowiek wyjątkowy; niczego nie chciał dla siebie, wszystko dla Boga. Jego siłą napędową były wiara i kult Matki Najświętszej, a najważniejszym wydarzeniem w ciągu dnia – Eucharystia.

Rektor poddominikańskiego klasztoru pw. Najświętszej Maryi Panny i św. Jacka w Klimontowie ks. Wojciech Zasada zwrócił natomiast uwagę na pilną potrzebę rewalizacji zabytkowego obiektu,



Ks. Dariusz Kowalski odbiera kosz owoców – dar klimontowskiej ziemi

ufundowanego w 1604 roku przez Jana Zbigniewa Ossolińskiego.

– Na całkowitą jego modernizację – wyjaśnił ks. rektor – potrzeba kilkanaście milionów złotych. Na razie dostaliśmy 1,5 mln z Unii Europejskiej, ale musimy postarać się o dodatkowy milion jako nasz udział własny. Czekają nas lata pracy. Uzyskane pieniądze przeznaczymy głównie na opłacenie dokumentacji i budowę domu pielgrzyma.

O pomoc w odnowieniu klasztoru apelowała też do mieszkańców Klimontowa Elżbieta Mazur, sekretarz Stowarzyszenia na Rzecz Klasztoru Poddominikańskiego „Wspólne dobro”. – Naszym celem jest odzyskanie przez świątynię dawnej świetności – dodała. W renowację obiektu aktywnie zaangażował się już lokalny samorząd.

– Największym na razie problemem – powiedział wójt Klimontowa Ryszard Bień – był

utrudniony dojazd do klasztoru. Jesteśmy już po rozmowach z zarządem sandomierskich „Dolomitów” i liczymy na przydział kamienia do budowy drogi dojazdowej. Gminna zaś grupa interwencyjna w każdym wolnym czasie pomaga w odbudowie klasztoru.

O uroczystą oprawę Mszy odpustowej zadbały Rycerstwo Ziemi Staszowskiej (wystawiło honorowe warty i oddało armatni salut), amatorski teatr „Apostol” oraz Akcja Katolicka.

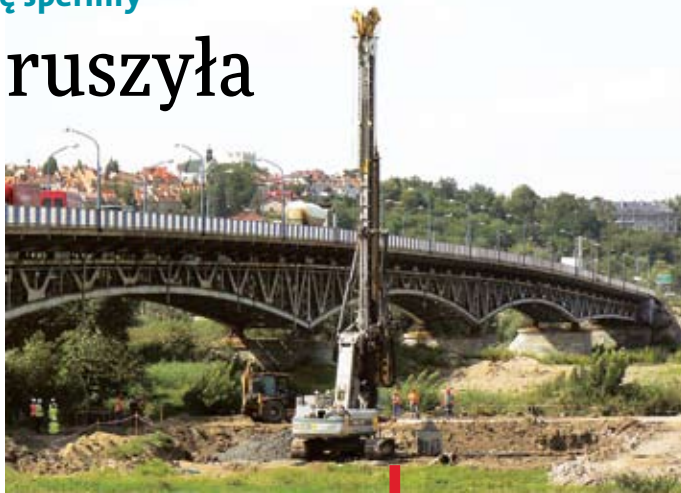
Zaraz po Mszy św. rozstrzygnięto konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Startowało w nim 11 sołectw. Jury pod przewodnictwem Alicji Stępień ze Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego pierwsze miejsce przyznało mieszkańcom sołectwa Konary-Kolonia. Specjalne wyróżnienie otrzymało sołectwo Klimontów.

Andrzej Capiga

Nadzieje się spełniły

## Budowa ruszyła

**Trwają już prace przy budowie nowego mostu na Wiśle w Sandomierzu.** Kilka tygodni temu wojewoda świętokrzyski wydał pozwolenie na tę inwestycję.



Budowa nowego mostu w Sandomierzu

**M**ost przez Wisłę w Sandomierzu to inwestycja na drodze krajowej nr 77 na trasie Lipnik-Stalowa Wola, która jest realizowana w nowoczesnym systemie „zaprojektuj i zbuduj” przez

firmę Mota-Engil Polska. Prace projektowe rozpoczęto w 2008 roku. Inwestycja obejmuje budowę pięcioprzęsłowego mostu długości 456 metrów i 14 metrów szerokości.

Poza jezdnią na obiekcie znajdują się także chodnik dla pieszych i ścieżka rowerowa. Po zakończeniu

budowy mostu kolejną inwestycją będzie budowa drugiej jezdni, tzw. ulicy Lwowskiej B1S. Wówczas zostanie przebudowane także skrzyżowanie ulic Lwowskiej z Jana Pawła II. Ponadto powstanie nowe skrzyżowanie na ulicach Mostowej i Powiśle. Koszt inwestycji to 80,4 mln złotych. Jej zakończenie zaplanowano na 2011 rok.

Nowy most ma nawiązywać swym kształtem do istniejącego już obiektu. Po wyremontowaniu starego, obydwa oddalone od siebie o około 10 metrów mosty stanowią będą dwujezdniowy fragment drogi nr 77. Remont starego, wysłużonego już mostu, rozpocznie się zaraz po oddaniu do użytku nowego obiektu.

gan

## Gryczaki 2009 w greckim wydaniu

## W krainie kaszy

Podczas **Janowskiego Festiwalu Kaszy „Gryczaki 2009”**, który przebiegał pod honorowym patronatem marszałka województwa lubelskiego Krzysztofa Grabczuka, można było degustować regionalne potrawy, zobaczyć w akcji mistrzów ginących zawodów oraz posłuchać występów kapel ludowych.

Rośliny kaszowe uprawiane były w janowskim regionie już w średniowieczu, a ich popularność utrzymywała się aż do przełomu XIX i XX stulecia. Wtedy to kasze wyparł z polskich stołów ziemniak. Na kasze uprawiano tutaj nie tylko grykę, ale także jęczmień, proso, owies, tatarak, a nawet manę wodną.

– W czasach kryzysu pozycja kaszy umacnia się; nie tylko coraz więcej jej się produkuje, ale także eksportuje – przekonywał wszystkich gości festiwalu burmistrz Janowa Lubelskiego Krzysztof Kołtyś. Z Janowa Lubelskiego i okolic, największego zagłębia grykowo-kaszowego w Polsce, smakowite kasze trafiają dziś do największych sieci handlowych w kraju, są obecne na rynkach kilkunastu krajów świata i przebojem zdobywają dla

siebie miejsce na stołach wymagających konsumentów. Gwiazdą „Gryczaków 2009” był Theofilos Vafidis, showman z programu „Europa do się lubić”, który pokazał, jak przyrządzać potrawy z kaszy po grecku...

– Podczas festiwalu – powiedziała Justyna Flis z Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim – rozstrzygnięto też kilka ciekawych konkursów. W ubijaniu kaszy w stępie najlepsza okazała się Urszula Dziedzic z Potoka Wielkiego, a w ubijaniu masła na chrzanowym liściu Lucjan Zarębski i Michał Sroka (wśród dzieci).

Na centralnym skwerze Janowa Lubelskiego lokalne potrawy w specjalnie przygotowanych zagrodach prezentowały także gospodynie z Momotów, Potoka Wielkiego, Godziszowa, Rudy, Białej i Łążka. **ac**



Potrawy z kaszy szły jak świeże bułeczki

## Kalendarium Nawiedzenia

## DEKANAT SANDOMIERZ CD.

**30 sierpnia** – parafia Jankowice; **31 sierpnia** – parafia pw. Chrystusa Króla w Sandomierzu; **1 września** – parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Jana Kantego w Sandomierzu; **2 września** – parafia pw. św. Józefa w Sandomierzu; **3 września** – kościół seminarystyczny pw. św. Michała w Sandomierzu; **4 września** – parafia pw. Nawrócenia św. Pawła w Sandomierzu; **5 września** – parafia pw. Podwyższenia Krzyża św. w Sandomierzu.

## Komentarz tygodnia

felieton

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”



## Wojenne świadectwo

Do historii naszego regionu przeszły bardzo tragiczne w skutkach bombardowania Janowa Lubelskiego i Chmielowa, które miały miejsce we wrześniu 1939 roku. W 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej, kiedy wspominać będziemy wielkie bitwy tamtego czasu, nie możemy zapominać o tragedii ludności cywilnej, z premedytacją eksterminowanej przez lotników Luftwaffe, a jak chcą współcześni apologetci Hitlera – „szlachetnych rycerzy przestworzy”. Oddajmy głos świadkowi tragicznych wydarzeń w Janowie Lubelskim. To głos księdza, który szczegółowo opisał to, co działo się na terenie parafii w pierwszych dniach i tygodniach napaści Niemiec na Polskę.

W Janowie Lubelskim coroczny odpust ściągnął rzesze wiernych. O godz. 11.30 rozpoczyna się uroczysta suma, którą celebруем. W połowie sumy, po Podniesieniu, słychać z oddali jęk samolotów. Lecą bomby na miasto. Jedna bomba spada niedaleko kościoła, huk niesamowity. Pali się dom Rogowskich. Panika w kościele. Lecą szyby. Ludność ucieka z kościoła. Krzyk, wrzask, piski i płacz w całym kościele... Istny Sąd Boży... W przestrychu stanąłem przy ołtarzu. Co mam robić? Oglądałem się, nikogo już nie ma, nawet ministranci uciekli. Cicho kończę mszę św. i zabieram Najświętszy Sakrament do zakrystii. Nie zastaję już nikogo. Wszystko jakoby wymarło... – tak o wydarzeniach z 8 września 1939 r. w Janowie Lubelskim pisał w swoich wspomnieniach ks. Czesław Dmochowski, wówczas wikariusz kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej Łaskawej.

Tego dnia Niemcy jeszcze raz zbombardowali miasteczko, zrobili to także później – 13 i 17 września. Ks. Dmochowski zanotował: „(...) na miasto spadają bomby burzące i pałace. Pali się Bialska, Zamojska, resztki Janowa. Bombardowanie przenosi się na Białą – płonie kościół. Wieś od szkoły do kościoła w gruzach. W Janowie kikuty kominów, 90 proc. zniszczenia...”. Miasteczko spłonęło. Cudem ocalał kościół i budynki klasztorne. Jak wspomina kronikarz: „bomba spadła wprawdzie na kościół, ale upadła przy ołtarzu z obrazem łaskami słynącym i nie wybuchła. Wierni uważają to wydarzenie za cudowne”.

Ks. Czesław Dmochowski sam stał się symbolem tragicznego losu księży katolickich w Polsce okupowanej przez hitlerowców. Przeniesiony 20 października 1939 r. przez biskupa lubelskiego do pracy duszpasterskiej w parafii Godziszów został 6 kwietnia 1940 r. aresztowany i osadzony przez Niemców na Zamku Lubelskim. Przewieziono go do Sachsenhausen, a 13 grudnia 1940 r. do Dachau. Wolność odzyskał 29 kwietnia 1945 r., w dniu oswobodzenia obozu w Dachau przez Amerykanów. Swoje obozowe przeżycia opisał w dwóch tomach maszynopisu pt. „Moje wspomnienia”, które stanowią źródło wiedzy o życiu obozowym i metodach postępowania oprawców niemieckich wobec więźniów. Są przed wszystkim świadectwem niezłomności i wiary, której nie załamała wojenna i obozowa apokalipsa...



KS. WIESŁAW GRZEGORCZYK

# W zdrowym ciele zdrowy duch

**WYPOCZYNEK.** Z roku na rok **zwiększa się liczba letnich kolonii i obozów** organizowanych przez parafie lub działające przy nich stowarzyszenia, wspólnoty. Bardzo chętnie korzystają z nich także dzieci, których rodziców nie zawsze byłoby stać na wysłanie swojej pociechy na dwutygodniowy turnus oferowany przez biura podróży.

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

acapiga@goscniдельник.pl

tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

mwoynarowska@goscniдельник.pl

**W** części parafii naszej diecezji tradycją stało się coroczne organizowanie zbiorowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży, jak choćby w tarnobrzeskich – ojców dominikanów i Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Niektóre szukają także innych, nie mniej atrakcyjnych, form zapewnienia wolnego czasu, urządzając na przykład półkolonie.

## Atrakcyjne półkolonie

O tym, że wakacje w mieście nie muszą być nudne, przekonała się ponad setka dzieci, które uczestniczyły w półkoloniach zorganizowanych przy parafii Opatrzności Bożej w Stalowej Woli. Pomysłodawcą, a zarazem sponsorem całego wypoczynku był proboszcz parafii ks. Jerzy Warchoń, który zadbał o to, aby dwa letnie tygodnie były dla dzieci pełne wrażeń i atrakcji.

Maluchy, pod okiem troskliwych opiekunów, angażowały się w zabawy na powietrzu, konkursy, na przykład plastyczny, oraz uczestniczyły w wycieczkach. Miały również zapewnione codzienne posiłki, uzupełnione różnego typu

łakociami. Z wszystkich atrakcji dzieciom najbardziej podobał się wyjazd na ognisko do Chłopskiej Woli i wizyta w stalowowolskiej straży pożarnej. Organizatorzy nie zapomnieli też o duchowej stronie półkolonii, czego wyrazem była codzienna wspólna modlitwa w kościele (w sierpniu jej uczestnicy łączyli się duchowo z pielgrzymami zdążającymi na Jasną Górę).

– Półkolonie w przykościelnej świetlicy Kana – powiedziała Natalia Kloc, opiekunka, tegoroczna absolwentka KUL w Stalowej Woli – były trafionym pomysłem, ponieważ umożliwiły nawiązanie nowych przyjaźni i przez wspólną modlitwę i zabawę rozwijały w dzieciach poczucie wspólnoty i umiejętność pracy w grupie; realizowano w praktyce Chrystusowe słowa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie.”

## Coś dla ducha i ciała

W Janowie Lubelskim z kolei wypoczywało 60 dzieci z parafii św. Floriana w Koprzywnicy oraz Świętych Franciszka Walezego i Andrzeja Boboli w Gorzycach. Opiekę duchową nad nimi sprawowali księża Paweł Paterek i Rafał Kasprzyk.

– Byli to przede wszystkim – powiedział ks. Paweł Paterek – chłopcy i dziewczęta w różny sposób związane z życiem parafii, czyli ministranci, członkowie oaz i scholi. Wypoczynkiem w Janowie chcieliśmy im wynagrodzić ich całoroczny trud.

Za tygodniowe wczasy dzieci zapłaciły, dzięki hojności sponsorów, tylko po 100 złotych. Było więc tanio, ale bardzo ciekawie. Bogaty program był ukierunkowany na poznawanie pięknej przyrodniczo janowskiej ziemi. Dzieci, które nocowały w parafii św. Jana Chrzciciela, spędzały więc czas nad zalewem, odwiedziły Łązek Garnarski, gdzie zapoznały się z trudną sztuką lepienia kuchennych naczyń, zwiedziły zabytkowy, drewniany kościół w Momotach oraz wybrały się na wycieczkę do Zamościa. Dzięki zaś członkom Bagiennego Bractwa Terenowych Obserwatorów Przyrody z Janowa Lubelskiego dotarły także do kilku miejscowych rezerwatów przyrody. Był też czas na codzienną modlitwę i Mszę św. na łonie przyrody, na przykład na leśnej polanie na tzw. Kruczku.

W Domu Rekolekcyjnym w Radomyślu nad Sanem natomiast podczas trzech wakacyjnych turnusów odpoczywali młodzi ludzie z całej prawie sandomierskiej diecezji, najwięcej z Ostrowca Świętokrzyskiego, Potoka, Stanów i Niska.

– W programie – podkreśla ks. Adam Stachowicz, dyrektor

Domu Rekolekcyjnego – byli między innymi gry, zabawy, skecze, tańce, przedstawienia, mecze piłki nożnej i gimnastyka. Obowiązkowo też grill. Każdego dnia uczestnicy turnusu gromadzili się także na Mszy św., a raz w tygodniu wyruszyli w las na Drogę Krzyżową, która kończyła się Eucharystią w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej „Na Zjawieniu”.

## Na połoninach

– Od lat współpracujemy z tarnobrzeskim Hufcem ZHP – mówi o. Kamil Burandt OP z klasztoru dominikanów w Tarnobrzegu – dzięki czemu możemy dzieci z naszej świetlicy wysyłać na organizowane przez niego obozy. Ponadto część naszych podopiecznych dołączamy do grup wyjeżdżających na odpoczynek z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Serbinowie. W tym roku dzieci z dominikańskiej świetlicy przebywały w bieszczadzkich ośrodkach w Olchowcu oraz Krościenku. – Po drodze do Olchowca zwiedziliśmy skansen w Sanoku – opowiada Aleksandra Germańska, studentka matematyki na Uniwersytecie Białostockim, która na obozie pełniła funkcję jednej z opiekunek. – Wracając zaś, mieliśmy możliwość obejrzenia zapory w Solinie. W trakcie pobytu w bazie organizowaliśmy różne zabawy, gry, żeby jak najatrakcyjniej wypełnić czas aktywnym wypoczynkiem. – Nie wypaliła nam jedna wycieczka – wtrąca Magdalena Parol, studentka ochrony środowiska na Uniwersytecie Jagiellońskim, również opiekunka – z powodu zbyt wysokiej temperatury. Obawialiśmy się o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci i młodzieży.



**Plenerowa Msza św.**

**na tzw. Kruczku**

**PO LEWEJ: Szczęśliwi półkoloniści przed kościołem Opatrzności Bożej w Stalowej Woli**

**PONIŻEJ: Kąpiel w janowskim zalewie**

– Generalnie cały czas mieli wypełniony, nie mogli narzekać na nudę – śmieje się pani Aleksandra. – Odbywały się turnieje sportowe, zawody, w których za wygraną wręczone były dyplomy. – Najbardziej spodobala mi się gra w podchody – mówi Mikołaj Ziemia, uczeń SP nr 4 w Tarnobrzegu – tylko, niestety, miałem kiepską drużynę i ani razu nie udało nam się wygrać – dodaje z nutą goryczy w głosie. – Na obozie w Olchowcu byłem drugi raz. W ubiegłym roku wyjechaliśmy obaj z moim starszym bratem oraz kolegami z osiedla. Było tak fajnie, a miejsce jest ładne, że chciałem jeszcze raz tam pojechać. – Poza tym odbywaliśmy długie spacery po górach, lesie, wdychając prawdziwie świeże powietrze – dodaje Magdalena Parol. – Niezaprzeczalnie największą atrakcją było jednak kąpielisko – mówi Aleksandra Germańska – gdzie dzieci mogły chlapać się, popływać na kajakach, rowerkach wodnych, pod opieką dorosłych naturalnie. – Chodziliśmy kąpać się do Chreftu, po drodze przecinając połoninę – dodaje Mikołaj. – Ale to była frajda! Nie obyło się też bez miłych niespodzianek. Jedną z nich była prawdziwa, profesjonalnie zorganizowana dyskoteka. – Jedną z dziewczyn przebywających na obozie jest z pochodzenia Włoszką i uprosiła swojego wujka, który jest didżejem, by przygotował i poprowadził dyskotekę dla naszych obozowiczów – opowiada Magdalena. – Powiem szczerze – wtrąca pani Aleksandra – zanie mówiłam z wrażenia. Ale to była impreza! – To dzięki Miriam przyjechał do nas pan Marian – wyjaśnia Mikołaj – którego znam, bo organizował w naszej szkole dyskoteki. Puszczal przede wszystkim muzykę

dyskotekową, ale też do śpiewania. Na drugi dzień, niestety, miałem okropną chrypkę, nie mogłem mówić.

Z wypoczynku w harcerskiej stancji wspólnie z dziećmi ze świetlicy korzystali także wychowankowie z Domów Dziecka w Łoniowie oraz Skopaniu. – Szczególnie miłe chwile czekały nas na zakończenie obozu – wspomina Magdalena Parol. – Zostałyśmy bowiem wyściskane, wycałowane. Nastąpiła również ogólna wymiana adresów e-mailowych, Gadu-Gadu itp. – Niektórzy już zapowiedzieli, że w przyszłym roku też pojadą, ale pod warunkiem, że my będziemy opiekunkami – dodaje, śmiejąc się pani Aleksandra. Swoje sympatii do wychowawczyń nie kryje również Mikołaj. – Panią Olę pamiętam z ubiegłego roku – mówi. – Owszem, jest wymagająca, ale jednocześnie bardzo miła i świetnie się z nami dogaduje.

Fundusze na wypoczynek dzieci ze świetlicy dominikańskiej pochodzą głównie z datków wiernych składanych do skarbyń św. Antoniego. – W dużej mierze to dzięki ofiarności naszych parafian i wielu tarnobrzeszan – podkreśla o. Kamil Burandt – możemy wysyłać dzieciaki na obozy. Jest to o tyle istotne, że wiele z nich wakacje spędziłoby w domu, albowiem ich rodziców nie stać na opłacenie kolonii czy innej formy zorganizowanego wypoczynku. Kolonie, obozy organizowały także inne parafie, na przykład w Radomyślu nad Sanem, MB Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu, które wysłały dzieci i młodzież nad Bałtyk lub w Tatry. Dla wielu uczniów tego typu wyjazd są jedyną szansą spędzenia części wakacji poza miejscem zamieszkania. Dlatego należy w szczególności w organizację niełatwość i odpowiedzialność przedsięwzięcia, a także ofiarności wszystkich, którzy zechcieli je wspomóc. ■



PANORAMA PARAFII pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Obrazowie

# Bractwo rzemieennego pasa

**205. rocznicę konsekracji swojej świątyni** obchodzić będą 30 sierpnia wierni parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Obrazowie. Uroczystą Mszę św. odprawi sandomierski ordynariusz biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Parafia w Obrazowie powstała na początku XIV wieku. Pierwsze dwa kościoły były drewniane. Obecny, murowany, został zbudowany w latach 1760–1782, głównie dzięki staraniom proboszcza ks. Andrzeja Potockiego. Świątynię konsekrował w 1804 roku sufragan lubelski biskup Jan Lenczewski. 10 lat później przy parafii powstało Bractwo Matki Bożej Pocieszenia. Działo nieprzerwanie aż do 1938 roku. Obecny proboszcz ks. Mieczysław Murawski oraz wikariusz ks. Jan Łyko pragną jeszcze w tym roku reaktywować bractwo. Bardzo przychylny tej inicjatywie jest sandomierski ordynariusz bp Krzysztof Nitkiewicz.

Historia bractwa – wyjaśnia proboszcz ks. Mieczysław Murawski – sięga jednak roku 1804. Wówczas bowiem podczas konsekracji kościoła biskup Jan Lenczewski podarował wiernym obraz Matki Bożej Pocieszenia.

Więcej o samym bractwie dowiadujemy się z księgi bractwa. Wynika z niej, że dokładna jego nazwa brzmiała: Arcybractwo Pocieszenia Najświętszej Marii Panny z noszeniem pasa rzemieennego. Skąd pas rzemieenny? Otóż bractwo wzięło swój początek od zakonu augustianów, którzy z kolei nosili czarny strój opasany rzemieennym pasem. Proboszcz Mieczysław Murawski



ZDJEŃCIA ANDRZEJ CAPIGA



**Kościół parafialny w Obrazowie**

PO LEWEJ:

**Ks. Mieczysław Murawski i ks. Jan Łyko prezentują zabytkową księgę bractwa**

PONIŻEJ:

**Odnowiony obraz i ołtarz Matki Bożej Pocieszenia**

z namaszczeniem przewraca żółte strony pamiątkowej księgi, na których widnieją nazwiska wszystkich członków tutejszego bractwa, którzy wstępowali do niego przez kolejne 124 lata. W 1814 roku na przykład zapisało się do niego aż 330 osób, a w ciągu pierwszego półwiecza aż 7 842. Bractwo było popularne nie tylko w Obrazowie; jego członkami byli także mieszkańcy kilkudziesięciu innych miejscowości. Ostatniego wpisu, zaledwie jedenaście nazwisk, dokonano w 1938 roku.

Dlaczego później bractwo zaprzestało działalności? Nie wiadomo.

Wznowienie naboru do bractwa – mówi ks. Mieczysław Murawski – planujemy na Adwent tego roku. Wówczas bowiem rozpocznie się nawiedzenie rodzin w parafii, lecz nie przez kopię jasnogórskiego obrazu, ale naszego – Matki Bożej Pocieszenia.

Do bractwa mogą przystępować wszyscy katolicy, pod warunkiem iż zobowiążą się do codziennego odmawiania 13 razy „Ojcze nasz” i po raz „Zdrowaś Maryjo” i „Salve Regina”. Dzięki temu, jak czytamy w księdze bractwa, „W godzinę śmierci członkowie Bractwa uzyskają odpust zupełny, jeśli po spowiedzi skruszonym sercem wezwą Imienia Jezus usty lub w sercu”.

W ramach przygotowań do 205. rocznicy konsekracji kościoła parafianie wraz ze swoim proboszczem przeprowadzili wiele kosztownych prac modernizacyjnych. Przede wszystkim wymieniono całą instalację elektryczną, nagłośnienie, wszystkie okna, poprawiono dach oraz pomalowano całe wnętrze kościoła. Świątynia wzbogaciła się także o nowe, dębowe ławki, również dębowe wyposażenie zakrystii oraz cztery witraże w prezbiterium. Obecnie odnawiane są ołtarze. Gotowy jest już ołtarz Matki Bożej Pocieszenia.

Andrzej Capiga

## Zdaniem proboszcza



– Parafia liczy 3,1 tys. wiernych i 11 miejscowości, niektóre odległe, bo aż 6–7 km od kościoła.

Na szczęście mamy jedną kaplicę dojazdową w Węgrcach. Parafianie to ludzie bardzo pracowici. Przede wszystkim zajmują się sadownictwem i ogrodnictwem. Jedna trzecia krajowej produkcji jabłek to właśnie ten region! Mimo że pracują dzień i noc, niedzielę, na szczęście, pozostawiają na odpoczynek i modlitwę w kościele. Ze swoją świątynią są mocno związani i dbają o jej wygląd. To, co ostatnimi laty zrobiliśmy w kościele, to przede wszystkim ich praca i pieniądze. Żadnych bowiem dotacji z zewnątrz nie mieliśmy. Przy parafii działają Żywy Różaniec, schola oraz chór męski.

**Ks. Mieczysław Murawski**

Urodził się w 1934 roku w Waławowie. WSD w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie w 1970 roku. Pierwsza parafia Przedbórz. Potem Sienna, Sucha, Wierzbica, Starachowice, Kunów, Koniemioty i Wielowieś. W Obrazowie od 5 lat. Pomaga mu wikariusz ks. Jan Łyko.

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE I ŚWIĘTA:**

**7.30; 9.00** (kaplica); **10.00;**

**12.00; 16.00** (latem 17.00)

**DNI POWSZEDEJNE:**

**7.00; 7.30**

